

# GIMZETKA

---

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

---

Nr 3 2012/13

cena 1 zł

Gwiazdki najjaśniejszej,  
Choinki najpiękniejszej,  
Prezentów wymarzonego  
Świąt mile spędzonych,  
Karnawału szalonego,  
Roku bardzo udanego!



życzy Gimzетка!



## **Wstęp**

Jest to ostatnie wydanie *Gimzetki* w tym roku kalendarzowym, ale nikt z nas nad tym nie ubolewa, ponieważ po przerwie świątecznej wrócimy wypoczęci i gotowi do pracy nad kolejnymi numerami. Nasi redaktorzy czują już świąteczny klimat, więc dużo artykułów dotyczy tematu bożonarodzeniowego. Każdy z nas odlicza dni, godziny i minuty do ostatniego dzwonka w piątek, przez co nie możemy się skupić na nauce. To nic złego (przynajmniej dla nas - uczniów). ☺

W bieżącym numerze Soffka opowie, jak to się stało, że wszyscy tak hucznie obchodzą noc sylwestrową, dowiedzie się, kim naprawdę był św. Mikołaj, dziewczyny podzielą się refleksjami na temat przeżywania świąt, a Orfeusz kolejny raz podzieli się z nami przepisem na „coś” smacznego.

Życzę wszystkim czytelnikom udanych świąt z *Gimzetką* w ręku! ☺

### **Skład redakcji:**

**Opiekun gazетки:** p. Justyna Konieczna

**Redaktor naczelna:** Paulina Zaremba - Inka

**Skład:** Piotr Sowiński - Soffka, Patryk Mazurek - Mazi

**Redakcja:** Ewa Malecha - *Timelord*, Adrianna Michalewicz, Karina Janowska - KaJanxD, Adrianna Grobelna - AnDzik, Paulina Zgoła - Pałl@, Anna Walkiewicz, Damian Binkowski - Orfeusz



## Aktualności

### ***Kolejna dawka nowości konkursowych:***

- w Wojewódzkim Konkursie Humanistycznym dla szkół podstawowych do rejonu udało się przejść ***Julii Pelc, Jakubowi Półtoraczykowi i Jakubowi Andrzejewskiemu.***

- w etapie powiatowym XII Konkursu Recytatorskiego im. Kaspra Miaskowskiego: ***Wojciech Dolatowski*** zdobył 2. miejsce, a ***Joanna Małecka*** 3, oprócz tego Wojtek został laureatem I Wielkopolskiego Konkursu Poezji Religijnej pt. „Na moich ustach zawsze Jego chwała”

- ***Wojtkowi*** udało się również dostać do etapu rejonowego Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego.

**Gratulujemy ☺**

Wielu z Was zauważyło na pewno choinkę stojącą przy wejściu do szkoły, udekorowaną międzynarodowymi ozdobami, ale być może nie wszyscy wiedzą, skąd taki pomysł. Otóż w tym roku nasza szkoła przyłączyła się do „**Europejskiej wymiany ozdób choinkowych**”, projektu organizowanego przez „Europe Direct Llangollen” UK. Głównym jego celem jest zaangażowanie szkół podstawowych państw Unii Europejskiej do wykonania ozdób na choinkę, charakterystycznych dla regionu lub kraju, w którym znajduje się dana szkoła. Wysłaliśmy i otrzymaliśmy ozdoby choinkowe z Włoch, Niemiec, Anglii, Walii, Szkocji, Francji, Czech, Belgii, Rumunii, Bułgarii. W sumie nadaliśmy paczki do 31 szkół. Każda przesyłka zawierała pięknie wykonane ozdoby oraz prezentację multimedialną dotyczącą tradycji Bożego Narodzenia w Polsce i naszej szkoły. W zamian dostaliśmy paczki z dekoracjami i informatorami z innych państw. Przyjemnie jest wyobrazić sobie, że takich „unijnych” choinkach znalazły się również dekoracje wykonane przez nas.

## **Wywiad z opiekunką Samorządu Uczniowskiego panią Julią Glinką**

### **1. Jakie obowiązki spadły na Panią gdy objęła Pani funkcję opiekuna SU?**

Po pierwsze - Zorganizować sobie współpracę z członkami Rady SU.

Po drugie - Zaplanować pracę Rady SU na najbliższy rok.

Po trzecie - Dopilnować organizacji wszystkich imprez, za które odpowiedzialna jest Rada SU.

Po czwarte - Wymyślać nowe, ciekawe rzeczy, które Rada SU mogłaby wprowadzić do kalendarza szkolnego.

Po piąte - ... Rada zawsze znajdzie coś, czym jeszcze mam się zająć ;-)

### **2. Czy wprowadziła Pani już jakieś zmiany w działalności samorządu?**

**Jeśli nie, to czy ma Pani takie plany?**

Wspólnie z członkami Rady doszliśmy do wniosku, że potrzebne jest konkretne sprecyzowanie zakresu obowiązków dla każdego z nas. To znacznie ułatwiło nam pracę, wiemy, kto jest za co odpowiedzialny, a ja jako opiekun zawsze wiem, do kogo konkretnie muszę się zwrócić z daną sprawą. Znacznie ułatwiliśmy sobie też komunikację poprzez wymianę adresów e-mail i przede wszystkim założenie profilu na facebooku.

### **3. Jak często spotyka się SU i jakie problemy są poruszane na zebraniach?**

Spotykamy się kilka razy w miesiącu. Zawsze, kiedy trzeba coś zorganizować, a później podsumować jakąś akcję. Oprócz tematów związanych ze stałymi obowiązkami Rady SU zajmujemy się bieżącą organizacją "Rywalizacji klas", myślimy też o Dniu Wiosny czy Dniu Lasu.

### **4. Jak współpracuje się pani z członkami SU?**

Bardzo dobrze. Cenię osoby, które wykazują inicjatywę i przejawiają zdolności organizacyjne, a takie na szczęście wchodzi w skład tegorocznej Rady SU.

**5. Czy uczniowie mają własne pomysły i czy starają się je wcielić w życie?**

Owszem. Myślę, że powinnam tu wskazać Paulinę, Monikę i Wiktorię. Nie zawsze mogą być na "tak" dla wszystkich pomysłów, ale bardzo dobrze, że jest z czego wybierać :-)

**6. Czy jako opiekun SU zdarza się Pani być naszym adwokatem, czy też nie ma Pani żadnego wpływu na decyzje Rady Pedagogicznej?**

Staram się mieć wpływ. Czy to się udaje? Nie mnie to oceniać, chociaż zdaję sobie sprawę, że nie wszystko udaje się załatwić po myśli uczniów.

**7. Jak spędza Pani święta Bożego Narodzenia?**

Na miejscu. Z rodziną. Tradycyjnie. Po prostu - po polsku.

*Bardzo dziękujemy za poświęcony nam czas.*

Inka

## **HUMOR Z ZESZYTÓW**

***Autentyczne (z zachowaną oryginalną pisownią) wypowiedzi uczniów naszej szkoły***

**Karawela** - pojazd jedno, dwu lub trójkołowy

**Komisja Edukacji Narodowej** - sztuka dla mężczyzn

**Szlachta** - to ludzie, którzy mieli dużo ziemi (ogólnie gospodarki). Szlachta była podzielona na parę części. Mniej więcej. Szlachta miała wsie lub gospodarki, a inna np. wsie a nie gospodarki (czyli była bogata, ale niektórzy mieli mniej pieniędzy).

**Mongołowie** - byli mali, sprytni i podli

**Syn Odyseusza** – Penelopez

**Humanizm** - to ludzie mądrzy, którzy wszystko chcą wiedzieć o innych ludziach.

## Poznajcie Mikołaja



Wy też czekacie na św. Mikołaja? W Polsce przychodzi on 24 grudnia, w Wigilię Bożego Narodzenia, gdy na niebie pojawia się pierwsza gwiazdka. Mówi się, że ten wesoły, ubrany na czerwono jegomość przylatuje z dalekiej Północy na saniach zaprzężonych w renifery i podrzuca prezenty.

Skąd wzięła się ta tradycja? Będziecie zaskoczeni. Na starych obrazach prawdziwy Mikołaj wcale nie nosił czerwonego kubraka i czapy z pomponem. Nie miał nic wspólnego ani z zimną Laponią leżącą na północy Europy, ani z saniami ciągniętymi przez renifery. Stare podania mówią, że urodził się około 270 roku (to aż 1742 lata temu). Kiedy dorósł, został biskupem Myry, miasta w cesarstwie bizantyńskim. Dzisiaj Myra znajduje się na terenie Turcji. To znaczy, że Mikołaj mieszkał nad ciepłym Morzem Śródziemnym, a nie w lodowatej Laponii! Już wtedy był bardzo znaną postacią i ważnym duchownym. Po śmierci został uznany za świętego. Ludzie lubią opowiadać sobie historie o znanych i poważanych ludziach. Chętnie wspominali też przygody z życia Mikołaja, robili to przez setki lat. Raz ktoś coś ubarwił, innym razem ktoś coś przekręcił. Z czasem opowieści te stały się legendami. Dlatego teraz nie da się odtworzyć, co dokładnie mówił i robił św. Mikołaj. Legendy o św. Mikołaju z Myry głoszą, że przez całe życie pomagał biednym ludziom, zostawiał im pieniądze, a biednym dzieciom rozdawał jedzenie. Podobno zawsze robił to bardzo dyskretnie, nie chciał rozgłosu. Na obrazach, które powstały wiele lat po jego śmierci, malarze przedstawiali go jako poważnego, zamyślonego, szczupłego mężczyznę w bogato zdobionych, kolorowych szatach. Teraz taki ubiór może Wam się wydawać dziwny. Nasze wyobrażenie św. Mikołaja zmieniło się jakieś 200 lat temu, gdy stał się bohaterem

baśniowych opowieści. Niektórzy pisarze przedstawiali go wtedy nawet jako małego elfa!

W latach 60. XIX w. amerykański rysownik Thomas Nast stworzył pierwowzór wizerunku św. Mikołaja jako roześmianego siwego pana. Być może zainspirował go pewien wierszyk. Poeta wymyślił w nim, że św. Mikołaj na co dzień mieszka na biegunie północnym, jeździ saniami po dachach, a w Wigilię Bożego Narodzenia podrzuca grzecznym dzieciom prezenty.

Tak właśnie powstała historia, w którą dzisiaj wierzą małe dzieci. A wiecie, skąd się wziął powszechnie dziś znany wizerunek ubranego na czerwono pana z dużym brzuchem i białą brodą? Został w 1931 roku wymyślony do reklamy... coca-coli. Od tej pory na całym świecie nikt nie ma wątpliwości, jak wygląda św. Mikołaj. Szkoda tylko, że nie ma on nic wspólnego z Mikołajem z Myry sprzed 1700 lat.

(źródło – *National Geographic Odkrywca.*)

### **Czy powinno się mówić dzieciom, że Gwiazdor nie istnieje?**

*No właśnie. To pytanie pewnie jeszcze niedawno męczyło naszych rodziców, dlatego zapytałyśmy specjalistkę panią Małgorzatę Gmyrek, psycholog szkolną.*

Myślę, że powinno się mówić dzieciom o tym, że Gwiazdor istnieje. Nie ma w tym nic złego. Jest to jedno z najpiękniejszych kłamstewek. Nie ma zasady, kiedy powinno się powiedzieć dziecku prawdę. Jednak sądzę, że nie powinno się spieszyć. Należy czekać, aż dziecko samo zacznie kojarzyć fakty, wysłuchać, co ma do powiedzenia w tej kwestii. Najczęściej młodzi domownicy zauważają brak pewnej osoby przy stole, a następnie część wspólną, łączącą tę osobę i starszego pana w czerwonym ubraniu, np. takie

same buty. Sądzę, że niewłaściwe jest straszenie dziecka wizerunkiem Gwiazdora. Można uspokoić dziecko, mówiąc mu o tym, że Gwiazdor obserwuje, pamięta o nas i zastanawia się nad swoją decyzją.

Nie pamiętam, jak ja dowiedziałam się o tym, że go nie ma. Prawdopodobnie zaczęłam kojarzyć fakty. Myślę, że nie było traumy, bo takie wydarzenia pamięta się bardzo długo.

Andzik i PaŁl@



## **Świąteczna sielanka – czy na pewno?**

*Już niedługo zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej i przy świątecznym rodzinnym stole będziemy cieszyć się magią świąt. Nasze redaktorki zauważyły jednak, że nie na wszystkich ta magia działa tak samo.*

Święta Bożego Narodzenia kojarzą mi się z wolnym czasem spędzonym w gronie rodziny, choinką, prezentami, dzieleniem się opłatkiem, życzeniami i jedzeniem. Niektóre potrawy może i nie przypadają nam do gustu, ale moja mama od zawsze mówi, że każdej trzeba spróbować, choć odrobinę. Jestem też zwolenniczką przystrajania choinki dopiero 24 grudnia i to w gronie domowników. Kolędy - jak mogłabym zapomnieć. Proponuję zaopatrzyć się w teksty i oczywiście śpiewać. Jeszcze większa sielanka zaczyna się w pierwsze święto. Myślę, że każdy tego dnia spotyka się z najbliższymi. Jeszcze większe zamieszanie powstaje, jeżeli w rodzinie mamy jakiegoś Adama lub Ewę, którzy 24 grudnia obchodzą imieniny. Moją rodziną 25 grudnia spotyka się w domu rodzinnym mamy, obchodząc dodatkowo imieniny wujka Adama, a z kolei 26 grudnia wszyscy przyjeżdżają na imieniny do mojej mamy. To dopiero rodzinna, świąteczna sielanka.

KaJan



Święta są czasem, który spędzamy w gronie bliskich. Zdarza się jednak, że dla niektórych są one męczące i nudne. Te osoby zazwyczaj nie lubią siedzieć i wysłuchiwać wszystkich rodzinnych nowości, oczekiwać przybycia gości lub wyjeżdżać do innych. Wolą zostać w domu pod ciepłym kocem z kubkiem herbaty. Staram się takie osoby zrozumieć i uszanować i sposób spędzania świąt. Znam jednak wiele osób, które z niecierpliwością czekają na świąteczne dni, chociażby ze względu na czas wolny, poświęcony nudzie i spaniu do południa albo później. Znajdą się też tacy, którzy czekają na święta, żeby była okazja do posprzątania pokoju (każdy argument jest dobry). Większość uczniów czeka z utęsknieniem na prezenty. Wielu ucieszy nawet kartka świąteczna kupiona lub zrobiona od serca. Nieważne, czy uważamy, że to najpiękniejszy okres w roku, czy też wydają się nam nudne i męczące, ale nie da się ukryć, że wszyscy na nie czekamy.

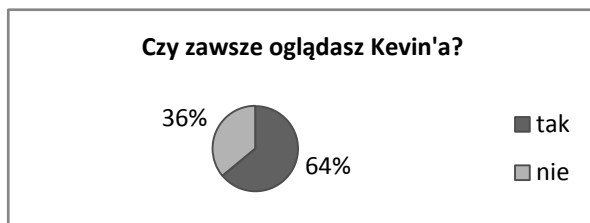
*Timelord*

Wraz ze śniegiem przybył do nas świąteczny nastrój. Zawszę słysząc „All I want for Christmas Is You” lub dla odmiany „Jingle bells”. Wystarczy, że pójdziemy do najbliższego sklepu – już zostaniemy zasypani promocjami, które w większości tak naprawdę nimi nie są. Idźmy dalej, czyż nie każdy z nas zna na pamięć opis świątecznego programu telewizyjnego? Każdy film obejrzany milion razy, lecz przecież emocje zawsze są takie same, prawda?

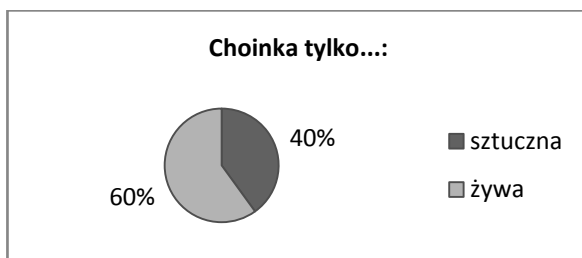
Święta to cudowny czas, w którym wszyscy kochają wszystkich. W okolicach 24 grudnia wszystkie rodziny stają się idealne; niezgodne rodzeństwo jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki dzieli się opłatkiem i składa życzenia. Myślę, że warto sobie zadać pytanie; dlaczego nie jesteśmy życzliwi wobec siebie przez 365 dni, tylko ograniczamy się do zaledwie 3-4? Czy tylko ja uważam, że Boże Narodzenie to najbardziej sztuczne i udawane święto w roku?

Ada

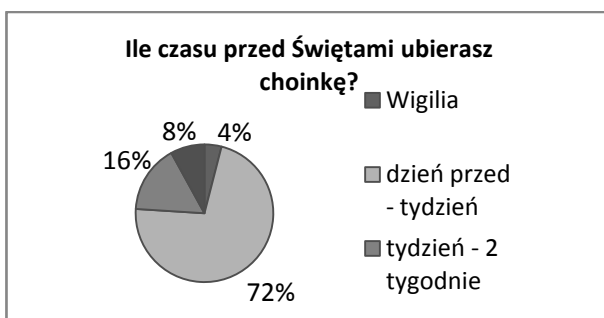
**W tym miejscu przedstawiamy rezultat przeprowadzonych przez nas podczas przerw ankiet:**



Znaczna część gimnazjalistów, bo aż **64% jest wiernych Kevin'owi**. Może i jest to nasza mała tradycja, ale czy nie staje się to nudne?



**60%** z nas spędza święta przy pachnącej, żywej choince.



**4%** uczniów ubiera choinkę w dzień Wigilii.

Ulubiona kolęda gimnazjalistów to ***Przybieżeli do Betlejem***

AnDzik i Pałl@.

Byliśmy też ciekawi, gdzie gimnazjaliści spędzają Boże Narodzenie i sylwestra. Oto najczęstsze odpowiedzi :

| SYLWESTER               | BOŻE NARODZENIE |
|-------------------------|-----------------|
| Z Polsatem              | W domu          |
| Z dwójką                | W górach        |
| U koleżanki na imprezie | U dziadków      |
| W domu                  | Nad morzem      |
| U kuzynki/kuzyna        | U rodziny       |
| Nad morzem              |                 |
| W górach                |                 |
| Na rynku                |                 |

Adzik ;]



### Rozstrzygnięcie konkursu

Spośród tych, którzy rozwiązali krzyżówkę z zeszłego numeru wylosowaliśmy trzy osoby, otrzymają słodki upominek. Są to:

***Patrycja Krzyżyńska 2B, Ola Michalak 2B i Przemek Biniasz 3B.***

Po odbiór nagrody możecie się zgłaszać do Ady Grobelnej z 2B.

## Świąteczne prezenty



Zapewne w większości klas jest praktykowany zwyczaj wzajemnego obdarowywania się prezentami. Każdy losuje osobę, której robi paczkę (oczywiście o żadnej niespodziance nie ma mowy, bo każdy o wszystkim wie po mniej więcej 5 minutach). Każdy jest w stanie wydać te 10 czy 20 zł, żeby sprawić przyjemność koledze lub koleżance z klasy.

Spójrzmy na to inaczej. Co, gdyby zamiast robienia sobie paczek zrobić jedną wielką niespodziankę potrzebującej rodzinie? Czy wtedy też tak chętnie wydalibyśmy te pieniądze? Obawiam się, że nie wszyscy byliby chętni. Nie oszukujmy się, tak i tak w tym prezenciku od koleżanki czy kolegi nie dostaniemy nie wiadomo czego. Założę się, że gdyby spytać uczniów, co dostali 2 -3 lata temu i od kogo, to większość z nas nie będzie pamiętać. Pracując w grupie, można by zrobić naprawdę miły gest i przede wszystkim pomóc. Taka rodzina na pewno by to sobie zapamiętała. Nasza katechetka p. Romka co prawda realizuje co roku podobną akcję (którą bardzo pochwalam), ale to jest NIC w porównaniu z tym, co moglibyśmy zrobić, działając razem ☺. W końcu chyba sama idea świąt powinna nas skłonić do takiego myślenia, żeby pomagać innym w potrzebie.

Może w przyszłym roku zaczniemy praktykować ten zwyczaj? Przynajmniej skończyłby się odwieczny problem z niewiedzą, czego może sobie życzyć wylosowana przez nas osoba. Co wy na to? Wyobraźcie to sobie – każdy z nas może być prawdziwym św. Mikołajem dla kogoś w potrzebie.

*Soffka*

PS O podobnych inicjatywach czytałem już w internecie.

## **Sąsiedzi Polski - obchodzenie świąt Bożego Narodzenia.**

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami. Każdy kraj obchodzi je w charakterystyczny sposób. W Polsce rozpoczynają się uroczystą kolacją wigilijną, na której gromadzi się cała rodzina. Odczytywany jest fragment z Pisma Świętego, dzielimy się opłatkiem, składając sobie życzenia i zasiadamy do stołu, kosztując tradycyjne potrawy. Potem śpiewamy kolędy i rozpakowujemy prezenty. A jak to wygląda u naszych sąsiadów?

**Niemcy** - Wielką uwagę przywiązuje się do ozdób, dlatego też kolację wigilijną rozpoczyna się od zapalenia świec na choince. Według tradycji na stole powinno znajdować się 9 potraw, które różnią się od regionu. Prezenty przynosi pierwszego dnia świąt *der Nikolaus*, często towarzyszy mu również *Knecht Ruprecht* (postać strasząca dzieci różgą).

**Czechy** - Symbolem Bożego Narodzenia w Czechach jest karp wigilijny. Zgodnie z czeską tradycją nie musi on trafić na stół, lecz po świątach może zostać wypuszczony na wolność! Tradycyjna czeska wieczerza wigilijna składa się między innymi z: zupy grzybowej lub rybnej bądź smażonego karpia z ziemniakami. Na stół pod obrus nie kładzie się sianka, lecz pieniądze po to, aby nie zabrakło ich w nadchodzącym roku. Po kolacji wigilijnej przychodzi czas na prezenty, które wręcza *Mały Jezus (Ježíšek)*.

**Słowacja** - Wieczere rozpoczyna modlitwa. Następnie stół skrapia się święconą wodą i dzieli się opłatkiem przygotowanym na słodko z miodem i orzechami lub na ostro z czosnkiem. Na stole znajdują się 12 potraw najczęściej przygotowywanych na słodko.

**Ukraina** - Najpierw należy zaznaczyć, że święta Bożego Narodzenia obchodzone są 7 stycznia. Podobnie jak w Polsce pod stół wkłada się sianko. Jest 12 potraw, jedną z ważniejszych jest *kutia* czyli gotowane

ziarna pszenicy lub jęczmienia z dodatkiem miodu, maku i bakalii. Wieczernę rozpoczyna się wraz z ukazaniem się pierwszej gwiazdy - modlitwą, następnie głowa domu składa życzenia wszystkim gościom, dzieląc się z nimi *prosfory* - specjalnym chlebkiem poświęconym w cerkwi.

**Białoruś** - Świąta spędza się tu jak w Ukrainie, według tradycji prawosławnych. Białorusini spędzają ten czas w gronie rodzinnym, kolędują, obdarowują się prezentami i uczestniczą w nabożeństwach w cerkwi

**Litwa** - Boże Narodzenie jest świętem bardzo rodzinnym. Zwyczaj łamania się opłatkiem, jak i składania sobie życzeń, jest nieodłącznym elementem litewskiej tradycji. Na zastawionym stole znajdują się 12 potraw, które symbolizują 12 miesięcy w roku. Dania te nie mogą zawierać: tłuszczów, mleka, masła i mięsa. Popularne są śledzie, grzyby i fasolka. Choinki przyozdabiane są cukierkami i szklanymi ozdobami.

**Rosja** - W Rosji uroczystej niż Boże Narodzenie obchodzony jest Nowy Rok, gdyż w prawosławnej tradycji Boże Narodzenie nigdy nie odgrywało takiej roli jak w kościele katolickim. Większość Rosjan spędza ten czas z rodziną lub przyjaciółmi przy choince i suto zastawionym stole. Właśnie wtedy obdarowują się prezentami i składają sobie życzenia. Dzieciom podarunki - najczęściej są to zabawki i słodycze - tradycyjnie przynoszą *Dziadek Mróz* i *Śnieżynka*.



Mazi

## Historia sylwestra



Na pewno większość z nas obchodzi ostatni dzień roku w sposób szczególny. Ale skąd naprawdę wzięło się to wielkie balowanie? Obchodzenie sylwestra „zawdzięcza się” trzem postaciom tzn. wróżce Sybilli, mitycznemu smokowi oraz papieżowi Sylwestrowi.

Według proroctwa wieszczki w 1000 roku miał nastąpić koniec świata. Pogańska opowieść mówiła o walce papieża Sylwestra I z okrutnym smokiem o imieniu Lewiatan. Walka zakończyła się zwycięstwem papieża. Skrępował on smoka i wtrącił do lochów pod wzgórzem laterańskim w Rzymie. Smok zakuty w łańcuchy złęczone papieską pieczęcią miał zbudzić się ze snu właśnie w noc z 999 na 1000 rok i dokonać zniszczenia świata. Kiedy przepowiednia się nie spełniła, ludzie wpadli w euforię i od tamtego czasu świętują szczęśliwe zakończenie starego i rozpoczęcie nowego roku. Wcześniej 31 grudnia obchodzono jak co dzień. Historia, można rzec, jak z bajki ...

Warto również wspomnieć, że na przełomie 1999 i 2000 r. niektórzy również spodziewali się zjawisk nadprzyrodzonych, a nawet panikowali przed końcem świata. Swoją drogą, ciekawe czy taka sama radość nastąpi 22 grudnia?

A wy jak w tym roku spędzacie sylwestra? Macie jakieś plany lub ciekawe pomysły? Czas już chyba o tym powoli myśleć ☺.

*Soffka*

PS Te końce świata nas chyba wykończą.

## NIEZWYKŁY SYLWESTER

**p. Paulina Pelc** Wyjątkowego sylwestra spędziłam w Pradze, a rok później w Budapeszcie jako uczestnik Europejskich Spotkań Młodych organizowanych przez Wspólnotę z Taize. Chodziłam wtedy do liceum i właśnie z grupą przyjaciół postanowiliśmy spędzić sylwestra w nietypowy sposób. Głównym celem takich spotkań jest wspólna modlitwa o pokój na świecie. Bracia z Taize organizują je co roku w różnych miastach europejskich. Pomimo barier językowych poznałam wielu młodych ludzi z całej Europy, spotkałam się z wielką gościnnością rodzin, u których mieszkalam. Poza tym mogłam zwiedzić Pragę i Budapeszt na własną rękę i za niewielkie pieniądze, bowiem wystarczył identyfikator, aby wsiąść do metra i zupełnie za darmo udać się do najpiękniejszych miejsc.

**p. Justyna Konieczna** Do najbardziej niesamowitych sylwestrów zaliczam dwa - w 1992 roku uczestniczyłam w Wiedniu w Europejskim Spotkaniu Młodych, które wyglądało bardzo podobnie do tych, które opisała pani Pelc. Kilka lat później, jako studentka, spędziłam sylwestra na Jamnej w ośrodku duszpasterstwa akademickiego ojców dominikanów. Wyjazd nie zapowiadał się udanie – koleżanka, z którą miałam jechać, nie zjawiła się w akademiku, więc postanowiłam ponad 400 km od Poznania przebyć sama. Już w pociągu okazało się, że wiele osób jedzie w tym samym kierunku, co ja, więc nie czułam się samotna. W Tarnowie z pociągu przesiedliśmy się do autobusu, który dowiózł nas do Paleńnicy, ostatnie 5 km trzeba było pokonać pieszo – z bagażem, po zmroku, przy temp. -20 st. C, w śniegu, w górach... Na Jamnej spędziłam kilka dni, które upływały nie tylko na modlitwie, ale też pracy (np. porządkowaniu drewna w otoczeniu domu), czasami miałam wrażenie, że jestem w szkole przetrwania – spaliliśmy w śpiworach na podłodze na poddaszu ogrzewanym niewielkim piecykiem elektrycznym (tylko wtedy zdarzyło mi się spać w czapce, szalu i kliku swetrach), aby się umyć, roztopialiśmy i podgrzewaliśmy do odpowiedniej temperatury śnieg. Mimo wszystko uważam, że było warto - poznałam wtedy wielu ciekawych ludzi, którzy mieli niesamowite pomysły i nie wahali się ich realizować. W noc sylwestrową ojciec Jan Góra (ten od spotkań na Lednicy) odprawił dla nas



mszę, a potem z pochodniami bawiliśmy się na śniegu. Każdemu z czytelników życzę takiej rekolekcyjno – survivalowej przygody, która hartuje duszę i ciało.

### Świąteczne kłopoty językowe

Przygotowując ten numer *Gimzetki*, mieliśmy liczne wątpliwości ortograficzne, które być może zdarzają się też naszym czytelnikom, dlatego podajemy kilka wyjaśnień.

1. Piszemy **święta Bożego Narodzenia** (nie: Święta Bożego Narodzenia), ponieważ nazwa święta to w istocie Boże Narodzenie.

2. **Wigilię** rozumianą jako dzień 24 grudnia piszemy wielką literą, natomiast wigilię rozumianą jako kolację wigilijną zapisujemy już małą literą, np. *W tegoroczną Wigilię mieliśmy wielu gości na wigili.*

3. **Sylwester** pisany wielką literą to nic innego jak imię męskie, natomiast bal noworoczny to po prostu **sylwester**. Pisownia *sylwester* wynika z tego, że nazwy obrzędów, zabaw i zwyczajów piszemy małymi literami, np. andrzejki, mikołajki (!), oczepiny, walentynki, zaręczyny.

W internetowej poradni językowej PWN dopuszczana jest pisownia *Sylwester*, gdy chodzi o ostatnią noc w roku, co tłumaczone jest przepisem dotyczącym pisowni nazw świąt, ale do tej pory zasada taka nie znalazła się w słowniku. Językoznawcy tłumaczą to tym, że sylwester nie jest dniem świątecznym

4. Jeśli mowa jest o święcie, czyli 1 stycznia, piszemy **Nowy Rok** wielkimi literami, jeśli zaś życzymy komuś spełnienia marzeń w **nowym roku** (np. wysyłając maila), to zapisujemy to małymi literami, chyba, że życzenia mają dotyczyć tylko pierwszego dnia roku.

5. **Jasełka** to wyraz występujący tylko w liczbie mnogiej (nie ma więc *tej jasełki*!) i jego poprawna forma w dopełniaczu to **jasełek**.



## Recenzja

„Oskar i pani Róża” E.E. Schmitt’a to książka, która w Polsce ukazała się osiem lat temu, ale ja sięgnęłam po nią dopiero w ostatnim czasie. Jest to opowieść o 9-letnim chłopcu nieuleczalnie chorym na białaczkę. Akcja głównie dzieje się w szpitalu. Oskara odwiedza tam wolontariuszka - tytułowa pani Róża. Chłopca i kobietę łączy niezwykła więź. Oskar pochodzi z rodziny ateistów, a pani Róża jest osobą głębokiej wiary, często opowiada nieprawdopodobne historie, by rozweselić chłopca.

Pewnego dnia do szpitala przyjeżdżają rodzice chłopca. Oskarowi udaje się podsłuchać rozmowę rodziców z lekarzem, z której wynika, że pozostało mu niewiele życia. Po przeszczepie szpiku chłopiec chce porozmawiać o śmierci ze swoimi „szpitalnymi” przyjaciółmi, lecz każdy ignoruje go, wyjątkiem jest pani Róża. Wolontariuszka traktuje śmierć jak coś naturalnego, codziennego. By chłopiec poznał smak życia, kobieta zachęca go do zabawy, która ma polegać na przeżywaniu kolejnego dnia tak, jakby trwał on 10 lat. Każdego dnia chłopiec ma za zadanie napisać list do Boga, w którym opisze swoje uczucia. Przez kolejne kilka dni Oskar w listach opisuje całe swoje życie. Przeżywa pierwsze, a za razem ostatnie zauroczenie, podejmuje ważne, dorosłe decyzje.

Być może tematyka książki nie wpisuje się w radosny, świąteczny nastrój, ale myślę, że skłania do refleksji na temat Boga, a przede wszystkim wielu sytuacji życiowych.

Ada

Na najbliższe święta wielu z nas z pewnością przygotuje 12 tradycyjnych potraw. Proponuję więc proste do wykonania

### **KLUSKI Z MAKIEM**

Ciasto:

30 dag maki

1 jajo

szklanka wody (przegotowanej)

szczypta soli

Masa:

Szklanka maku

3 łyżeczki miodu sztucznego

łyżka smażonej skórki pomarańczy

2 łyżki rodzynek

łyżka posiekanych orzechów włoskich



Przygotowanie:

1. Zrobić domowy makaron  
Z podanych składników zagnieść ciasto, rozwałkować, przesypać mąką z obu stron i zostawić do lekkiego przeschnięcia. Następnie pokroić na dowolnie wybrany kształt, ugotować w osolonej wodzie, osączyć
2. Sparzyć mak, zmielić trzykrotnie. W rondlu stopić miód, dodać mak oraz bakalie, przez chwilę smażyć.
3. Wymieszać makaron z masą makową.

**SMACZNEGO!**

Orfeusz;)

## REBUSY

nr 1



nr 2



Wypełnione kupony prosimy dostarczać do Kariny Janowskiej kl.2c

|              |           |        |
|--------------|-----------|--------|
| Imię:        | Nazwisko: | Klasa: |
| Hasło nr 1 : |           |        |
| Hasło nr 2 : |           |        |